

Zdania nie zmienię

Rozmowa z prezydentem Zygmuntem Frankiewiczem, gościem cyklu „Zadaj pytanie” przygotowywanego przez Telewizję Gliwice i Gazetę Miejską – Informator Rynkowy.



- Panie Prezydencie, w rozmowie z nami po ogłoszeniu referendum, mam wrażenie dosyć emocjonalnej, użył Pan takich określeń jak hucpa, niegodziwość. Było to wielokrotnie komentowane i niezbyt dobrze odebrane. Czy teraz zmieniłby Pan ton swojej wypowiedzi?

- To nie było jakoś szczególnie emocjonalne. Cały czas twierdzimy, że sposób doprowadzenia do referendum nie był ani uczciwy ani nawet przyzwoity. Ludzie byli wprowadzani w błąd, co wykazał sąd. Część podpisów była wręcz wyludzana. Ocena tego zjawiska się nie zmieniła. Nie zmieniałem również zdania na temat udziału w referendum. Nie chciałbym więc w moich wypowiedziach nic zmieniać.

- Jedno z pytań nadesłanych przez Czytelników dotyczyło gliwickiego dworca kolejowego i jego otoczenia, który jest fatalną wizytówką miasta...

- Gliwicki dworzec wygląda skandalicznie i coś trzeba z

właściciela i przeprowadzenia pewnych inwestycji. Działania miały być szybkie. Niestety nie są. Jak sprawa zesłała na niższy szczebel, to zaczęły się spory między licznymi spółkami kolejowymi i podpisanie prostego porozumienia o zleceniu koncepcji zagospodarowania dworca i jego otoczenia trwa bardzo długo. Niestety, nie jesteśmy w stanie tego przyspieszyć.

- Obecnie najlepszą promocję zapewnia

miastu Piast Gliwice i grający w ekstraklasie zespół. Kibice nie mogą się już doczekać obiecywanego stadionu...

- Myślę, że nie tylko kibice. Ale nie jest też tak, że wszyscy na to czekają. To jest właśnie jeden z tych przypadków, kiedy są bardzo silne emocje i nie wszyscy myślą podobnie.

Przez część mieszkańców jesteśmy naciskani, by sta-

Dwie skargi trafiły już do wojewody.

- Protestują mieszkańcy?

- Tak, to osoby mieszkające w okolicy stadionu. Nie wygląda to jednak na taki nieprofesjonalny protest. Wojewoda będzie te skargi rozpatrywał. Niestety jest jeszcze druga instancja ale mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, bo wtedy cała inwestycja jeszcze bardziej przeciągnie się w czasie.

mieszkańcy negatywnie oceniają Pana decyzje odnośnie wprowadzenia w Gliwicach autobusów zamiast tramwajów? Czy rozważa Pan możliwość ich przywrócenia?

- Wyniki badań zostaną potraktowane bardzo poważnie. Jednak powrót w całości do linii tramwajowej 1 i 4 uważam za nieracjonalny. Gdyby ktoś chciał o tym podyskutować w

go wprowadzenia połączenia Starówka – Dworzec. Zaznaczam jednak, że jest to na razie pomysł.

Jeżeli przytłaczająca większość opowie się za utrzymaniem linii tramwajowej to uważam że w studium przestrzennego zagospodarowania miasta należałoby uwzględnić nową linię tramwajową łączącą główne skupiska mieszkańców. Być może, w takim przypadku część linii tramwajowej

Na pierwszym etapie, kiedy to miasto buduje halę, praktycznie nie ma wątpliwości - bo nie ma mowy o pomocy publicznej. Problem może ewentualnie pojawić się na etapie przekazywania wybudowanej hali miejskiej spółce. I dopiero wtedy jest o czym rozmawiać. Ale ta kwestia może być rozstrzygnięta w trakcie budowy lub nawet po jej zakończeniu.

Oczekiwałbym więc trochę dobrej woli albo chęci podjęcia

Tramwaj w wersji turystycznej mógłby dodać miastu klimatu

- Pojawił się pomysł aby tramwaj pozostał w Gliwicach jako atrakcja turystyczna i kursował od Rynku do dworca. Jakie są szanse na realizację tego przedsięwzięcia?

- Pomysł wyszedł od nas i wciąż uważam go za atrakcyjny. Rada Miejska uchwaliła przeprowadzenie badań opinii społecznej na temat zamiany tramwaju na autobus. Mają się one odbyć

merytoryczny sposób, to jestem na to gotowy i przygotowany (...)

- W takim, razie po co te badania. Pan jest przekonany, Pan podjął decyzję i Pan jest za nią odpowiedzialny. Badania są potrzebne dla poparcia Pana racji?

- Tak. Nie jestem w stanie przewidzieć opinii wszystkich

należałoby odtworzyć. Jednak wstępne przymiarki co do kosztów tego przedsięwzięcia jak na razie są przerażające.

- W przypadku Podium pojawił się zarzut, że gmina Gliwice wbrew wcześniejszym deklaracjom nie ma środków własnych na tę inwestycję...

- Muszę coś zdemontować. Nie powiedziałem jak to oznajmił Pan marszałek, że my jako Gliwice, nawet przy najbardziej okrojonej dotacji deklarujemy wkład własny. Prezydent sam nie może podjąć takiej decyzji. Proszę zwrócić uwagę, że praktycznie od początku mówiono, że Podium to inwestycja objęta pomocą publiczną - bo sprzedaje się bilety itp. A przecież do Centrum Kongresowego też zapewne będą bilety, komercyjne wynajmy, itp. Podobnie do Muzeum Śląskiego.

Moim zdaniem ta opinia jest więc nieco przesadzona. Skoro jednak było to od tak dawna wiadome, to dlaczego w marcu nie zwrócono się o notyfikację do Komisji Europejskiej? Dlaczego do tej pory, czyli przez 8 miesięcy wciąż nie wyszło pismo w sprawie, która podobno była znana od dawna. Poza tym w RPO na projekt Podium mamy zapisaną kwotę prawie 42 mln euro a nie jakiś procent.

- Czy istnieje ewentualność, że po konsultacjach w Brukseli te pieniądze mogą Gliwicom w ogóle przepaść?

- Jestem optymistą. Według rzeczowej analizy dokumentów unijnych, szansa na to, by ten projekt uznać za objęty pomocą publiczną jest znikoma. To jest opinia osób z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

choćby minimalnego ryzyka bez którego nie ma sukcesów.

- Ma Pan w tej chwili status osoby bezpartyjnej.
- Na dobrą sprawę nie wiem jaki mam status...

- Czy w takim razie zamierza Pan zapisać się do koła PO które zakłada w Gliwicach poseł Kazmierczak?

- Na państwa stronie internetowej przeczytałem jakieś sensacje i przyznam, że kompletnie nie wiem o co chodzi. Ja nie zrezygnowałem z Platformy...

- Podobno nie spełnił pan wymogów formalnych, bo nie zapisał się Pan w określonym czasie do żadnego koła PO...

- No właśnie. W Gliwicach było koło, które sam zakładałem, bardzo silne, liczące się w województwie i dobrze się w nim działo. Wskutek jakichś intryg, jakichś małych ludzi, to koło zostało zlikwidowane. Nastąpił komisarz, który dobrał sobie współpracowników i założył nowe koło. Trudno, żeby mi się to podobało. To kompletnie antydemokratyczne działanie, z lekceważeniem tych wszystkich na dole. Do takiego koła nie chciałem się zapisywać i się nie zapisałem. Co będzie dalej? Zobaczymy. Na pewno zainteresowani pierwsi się dowiedzą. I nie poprzez media.

- Dziękujemy za rozmowę.

Nina Drzewiecka
(Gazeta Miejska – Informator Rynkowy)
i Andrzej Wawrzyczek
(Telewizja Gliwice)



nim zrobić. Spotkałem się w tej sprawie z prezesem PKP, rozmowa była bardzo konkretna i dająca szansę na zmianę statusu tego obiektu. Usłyszałem wprawdzie, że kolej nie ma pieniędzy na przebudowę dworca ale że wspólnymi siłami możemy doprowadzić do zmiany zarządcy czy wręcz

dion szybko powstał i my też mamy takie intencje. Inni z kolei nas krytykują, że wydajemy tak ogromne pieniądze na stadion piłkarski. Przyjęliśmy tzw. ścieżkę optymalną budowy stadionu i niestety przy tych założeniach już mamy opóźnienie. Zostały bowiem złożone odwołania do wydanego pozwolenia na budowę.

w listopadzie lub na początku grudnia. Sporo się z nich dowiemy. I na ich podstawie będzie można przewidywać czy tramwaj w wersji zabytkowej, turystycznej będzie po Gliwicach jeździł. Uważam, że może on dodać miastu klimatu. (...)

- Co w sytuacji, gdy

gliwiczanie. Badania reprezentatywne robi się po to, żeby mieć wyobrażenie na temat zdania ogółu. W Gliwicach są trzy możliwości: albo mieszkańcy generalnie opowiedzą się za zmianą - wtedy nic nie zmieniamy. Jeżeli sytuacja pozostanie nierozstrzygnięta - będziemy dyskutować na temat szybkie-